

# Historia pewnego medalu cz.9

Data publikacji: 6.05.2012 12:15

Zapraszamy do lektury książki Jacka Stelmacha: Historia Pewnego "Medalu" - Metodą Śledczą "Walecznym Śląsk1919 ". Kolejne odcinki ukazywać się będą co tydzień w niedzielę wyłącznie na łamach portalu OX.PL.

## Rozdział IV

### *Wykazy osób odznaczonych*

#### **Źródła historyczne**

odczas wstępnych badań i zapoznawania się z literaturą dostrzegłem różnice w samych wykazach osób odznaczonych. Dlatego też postanowiłem zbadać ten temat i zestawić wszystkie cztery znane mi źródła pisane, osób odznaczonych. Moim celem było w głównej mierze zbadanie kwestii dotyczącej Krzyża II. Klasy, dlatego też celowo pominąłem wykaz osób odznaczonych okrągłym medalem pamiątkowym.

Zestawiając nazwiska osób wyróżnionych Krzyżem I i II. Klasy oparłem się o:

- Dziennik Urzędowy Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego z 10 listopada 1919 roku,
- książkę z 1934 roku F. Latinika: „Walka o Śląsk Cieszyński w roku 1919”,
- „Pamiętnik historyczny Bojowników o Niepodległość Śląska Zaolziań-skiego” z 1938 roku ,
- książkę Edwarda Długajczyka: „Odznaczenia za Obronę Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku” z 2007 roku .

Dziennik Urzędowy Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego z 10 listopada 1919 roku był i jest najistotniejszym dokumentem, który tak na-prawdę przesądza kwestię dotyczącą nadania Odznak za Obronę Śląska. Stąd też popełniłbym ciężki grzech niedbalstwa, gdybym go Państwu nie zaprezentował. Zdjęcia wykonywałem swoim szpiegowskim aparatem Kodak, stąd proszę nie spodziewać się zbyt wiele. Z drugiej strony, dokumenty są stare, więc bez lupy byłoby niegodnie się z nimi zapoznawać.

Kolejną interesującą pozycją, z którą musiałem się zapoznać, chcąc dojść prawdy obiektywnej, była książka Franciszka Latinika –Dowódcy Frontu Cieszyńskiego pt. „Walka o Śląsk Cieszyński w roku 1919”. F. Latinik oprócz opisu walk i decyzji, jakie podejmował w trakcie wojny, opatrzył książkę wykazem osób odznaczonych Krzyżem I i II. Klasy. Nie zamieścił w książce wykazu osób, którym wręczono odznaki pamiątkowe za udział w wojnie.

Oдноśnie Juliana Fałata na stronie 67 napisał on:

„[...] Z kwater w Pogórze przeniosła się ta kawaleria 28-go stycznia do folwarku w Pierścju. Tam zgłosił się znany w Polsce artysta malarz Julian Fałat do służby wojskowej, bo jako obywatel Śląska, za-mieszkały w Bystrej, czuł się w obowiązku bronić swej ziemi. Licząc już 65 lat, nie mogłem go użyć do służby z bronią w rękę –lecz przydzielony do sztabu, oddawał on cenne usługi w służbie łączności, a niemniej przez moralny wpływ na żołnierzy, których do wytrwałości i bitności zagrzewał. To był apostoł miłości i wiary w ojczyznę [...].

Zdjęcie nr 31 –Dawny Folwark w Pierścju

Źródło: zdjęcie własne.

Zdjęcie nr 32 –Zaplecze, pomieszczenia gospodarcze przy folwarku w Pierścju

Źródło: zdjęcie własne.

Folwark mieści się przy ul. Dworskiej 10 w Pierścću. Niestety po 91 latach od pamiętnych zdarzeń, niemożliwe jest już dotarcie do osób, które uczestniczyły w wojnie lub były jej świadkami. Nie udało mi się również znaleźć osób, które w folwarku miałyby mieszkać w tamtych czasach. Mieszkańcy Pierścća nie podnosili dotychczas kwestii pobytu na ich terenie Juliana Fałata. Przeprowadziłem w tej sprawie liczne rozpytania starszych mieszkańców, które jednak nie doprowadziły do pozytywnych ustaleń, potwierdzających przynajmniej pobyt Fałata w tym miejscu. Po tylu jednak latach nie jest to dowodem, że J. Fałata faktycznie tu nie było. F. Latinik nie był w końcu samobójcą i z pewnością wydając książkę w 1934 roku zdawał sobie sprawę, że żyją jeszcze osoby, które mogłyby zakwestionować sprawę pobytu malarza w folwarku pierścćcieckim.

Trzecim źródłem mojej wiedzy odnośnie Krzyża II. Klasy był Pamiętnik Historyczny Bojowników o Niepodległość Śląska Zaolziańskiego. Ukazał się on w 1938 r. Opierał się o wykaz z Dziennika Urzędowego Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego, gdzie oficjalnie podano listę odznaczonych. Pamiętnik został opatrzone słowem wstępnym Kazimierza Rola-Sadowskiego, przy czym określenie pamiętnik to spora przesada, z uwagi na fakt, iż oprócz czterech stron wstępu w książce znajduje się tylko wykaz osób odznaczonych. Czytając wstęp Pamiętnika, zwróciłem uwagę na opis dekrétów pochwalnych. Zostały one wydane na papierze ozdobnym z godłami Polski i Śląska i następującym napisem:

„Za wierną służbę w obronie zagrożonej Ziemi Cieszyńskiej, za bezgraniczne poświęcenie, rzetelne spełnienie obowiązku, miłość Ojczyzny, okazaną czynem orężnym za odwagę i waleczność nadaje Dekret pochwalny ..... który się w bitwach na dniu (w czasie od do) odznaczył.”

Kolejnym źródłem wiedzy o osobach odznaczonych była książka Edwarda Długajczyka pt. Odznaczenia za Obronę Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku. Została ona wydana w 2007 roku. O książce i części cennych ustaleń w niej poczynionych pisałem we wcześniejszych rozdziałach. Warto jednak powiedzieć, że w przypadku sierżanta Tadeusza Kociołka doszło do pomyłkowego wykazania go jako osoby wyróżnionej Krzyżem I. Klasy. Z pewnością była to niezamierzona pomyłka autora książki.

Ponieważ głównym tematem moich przemyśleń był Krzyż II. Klasy „Za Obronę Śląska Cieszyńskiego”, postanowiłem porównać wszystkie informacje dotyczące tej odznaki w jednym zestawieniu. Stąd też poświęciłem dobrych kilka dni (żeby nie powiedzieć tygodni!) na przepisanie nazwisk osób z wymienionych książek i

dokumentów i umieszczenie ich w jednej wspólnej tabeli. W poszczególnych kolumnach umieściłem nazwiska osób wyróżnionych wyłącznie Krzyżem I i II. Klasy, rozpoczynając od Dziennika Urzędowego Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, a na książce E. Długajczyka skończywszy. Po wypisaniu wszystkich nazwisk i wgłębieniu się w różnice, sam zdziwiłem się tym, co ujrzałem.

CDN...

*Komisarz Jacek Stelmach jest komendantem Komisarjatu Policji w Skoczowie i pasjonatem. Kolekcjonuje zabytkowe odznaczenia i odznaki oraz dokumenty, na podstawie których były one nadawane.*

*Gdy 17 lipca 2010 r. jego kolekcja wzbogaciła się o krzyż „Za obronę Śląska”, nie tylko postanowił zgłębić jego historię, ale i sprawdzić, czy medal, którego stał się właścicielem, jest aby na pewno... oryginalny. Nie dysponując fachowym przygotowaniem do badań historycznych, w swoich poszukiwaniach odwołał się to metod najlepiej sobie znanych, a mianowicie... kryminalistycznych; podjął regularne śledztwo. Zakończyło się one już po roku, przynosząc w rezultacie nie tylko ustalenie „prawdy materialnej”, ale i obszerną, liczącą sobie niemal 250 stron książkę, w której kom. Jacek Stelmach szczegółowo opisał przebieg swoich badań i podzielił się ich wynikami.*

*Książka, wydana pod koniec 2011 r., nosi tytuł Historia pewnego „medalu” – metodą śledczą. „Walecznym Śląsk 1919” i stanowi absolutny ewenement w dziejach cieszyńskiej literatury regionalnej,*

Wszystkie odcinki [[KLIKNIJ>>>](#)]